

Warszawa, dnia 30 listopada 2022 r.

Dr hab. Helena Żakowska-Henzler
Instytut Nauk Prawnych PAN

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Marty Sznajder pt. „Pozycja prawna użytkownika w prawie patentowym”

I. Wybór tematu

Wybór tematu uważam za trafny. Zagadnienie zakresu wyłączności wynikającej z patentu, a w szczególności katalogu ograniczeń tego prawa, ich treści i uzasadnienia pozostaje niemal od początku istnienia ochrony patentowej przedmiotem kontrowersji. Znajdują one odzwierciedlenie nie tylko w dyskusjach prowadzonych na płaszczyźnie doktrynalnej, ale także w zróżnicowaniu unormowań dotyczących tej materii przewidzianych na gruncie różnych porządków prawnych oraz w rozbieżnościach sposobie interpretacji przepisów.

Przedmiotem rozprawy są dwa spośród ograniczeń przewidzianych w prawie polskim: prawo użytkownika uprzedniego oraz prawo użytkownika późniejszego. Pierwsze z nich powstaje ze względu na zdarzenia i okoliczności mające miejsce przed datą pierwszeństwa do patentu; dla drugiego decydujące są zdarzenia mające miejsce po udzieleniu patentu. Odmienne są przesłanki uzyskania statusu użytkownika uprzedniego i użytkownika późniejszego, odmienny jest też zakres wynikających z nich z tych ograniczeń uprawnień do korzystania z opatentowanego wynalazku bez zgody uprawnionego. Mimo licznych odmienności między tymi dwoma ograniczeniami, istniejące między nimi podobieństwa uzasadniają objęcie ich obu tematem rozprawy: u podłoża ich ustanowienia leżą zbliżone założenia aksjologiczne i cel; zbliżona jest także pozycja obu użytkowników względem uprawnionego z patentu (licencjobiorcy) i osób trzecich.

Za trafnością wyboru tematu rozprawy dodatkowo przemawia mnogość problemów badawczych, których rozważania on wymaga. Już w tym miejscu warto zaznaczyć, że

Doktorantka tę mnogość problemów dostrzegła i trafnie je zidentyfikowała, prawidłowo sytuując je przy tym na gruncie prawa cywilnego.

Na ocenę trafności wyboru tematu rozprawy doktorskiej wpływać też może rola danej instytucji prawnej w stosunkach społecznych lub gospodarczych. Mimo powszechności instytucji używacza uprzedniego we współczesnych ustawach patentowych, brak publicznie dostępnych informacji, które pozwoliłyby określić ich znaczenie, przejawiające się w częstotliwości powoływania się na tę instytucję przez podmioty zainteresowane korzystaniem z opatentowanego wynalazku. Informacje takie pojawiają się z reguły tylko w związku ze sporami sądowymi, a tych, w których podnoszony byłby argument wywodzony z instytucji używacza uprzedniego jest niewiele. Także na gruncie polskiego prawa patentowego sprawy tego rodzaju rzadko są przedmiotem sporów sądowych. Jednak powyższe nie daje podstaw do stwierdzenia znikomej przydatności w praktyce gospodarczej instytucji używacza. Z uwagi na to, że w interesie stron potencjalnego sporu sądowego jest zachowanie go w poufności, niejednokrotnie rozstrzygnięcie zasadności powoływania się na status używacza następuje na etapie przedsądowym. Ponadto, niezależnie od częstotliwości powoływania się w sytuacjach konfliktowych na te oba ograniczenia patentu, ich znaczenie w systemie ochrony patentowej wynika także z ich aksjologicznego uzasadnienia, tj. z ochrony interesów, które ze względów słusznościowych na ochronę zasługują, a które doznawałyby uszczerbku, gdyby instytucji tych nie było.

Na temat instytucji używaczy w polskim prawie patentowym wypowiedało się wielu przedstawicieli doktryny. Chociaż niektóre z tych wypowiedzi pochodzą z lat 70 XX w, to z uwagi na stabilny, nieulegający istotnym zmianom sposób unormowania tych instytucji, w znacznym stopniu zachowują one aktualność na gruncie obecnie obowiązującego prawa. Jednak w żadnej z publikacji zagadnienia dotyczące używaczy (przesłanek uzyskania takiego statusu oraz jego konsekwencji) nie są rozważane tak kompleksowo jak w recenzowanej rozprawie – żadna z publikacji nie jest opracowaniem monograficznym poświęconym temu zagadnieniu. Dlatego uważam, że recenzowana rozprawa wypełnia tę lukę.

II. Cel rozprawy, problem badawczy, teza,

Celem rozprawy jest przedstawienie „całościowego opracowania poświęconego ochronie używaczy uprzednich i późniejszych”, natomiast kluczowym problemem badawczym - ustalenie pozycji prawnej używaczy w kontekście pojęcia prawa podmiotowego, a więc określenie charakteru praw używaczy: uprzedniego i późniejszego.

Autorka prawidłowo zidentyfikowała szczegółowe problemy badawcze, których analiza jest niezbędna dla rozwiązania głównego problemu badawczego, a tym samym dla zrealizowania celu rozprawy. Są to w szczególności: analiza i interpretacja przesłanek powstania prawa użytkownika uprzedniego oraz użytkownika późniejszego, ustalenie treści i zakresu uprawnień przysługujących użytkownikom, zakres ochrony przyznanej każdemu z użytkowników.

W myśl postawionej, przez Doktorantkę tezy, a raczej dwóch tez, użytkownikom, tj. zarówno uprzedniemu jak i późniejszemu, przysługuje prawo podmiotowe względne o rozszerzonej skuteczności, niebędące wierzytelnością. Chociaż Doktorantka nie wskazała wyraźnie tych tez, to lektura rozprawy pozwala je zidentyfikować, a tym samym i stwierdzić, że tezy zostały postawione.

III. Uwagi szczegółowe

Rozprawa podzielona jest na siedem rozdziałów poprzedzonych Wprowadzeniem, a kończy ją Podsumowanie. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter wprowadzających, kolejne trzy dotyczą instytucji użytkownika uprzedniego, rozdział szósty – użytkownika późniejszego, a w rozdziale siódmym przedstawiono związane z oboma ograniczeniami wybrane zagadnienia proceduralne.

Rozdział I poświęcony jest zagadnieniom wprowadzającym, w tym przede wszystkim prezentacji podstawy prawnej instytucji użytkownika w aktach prawa międzynarodowego, unijnego, w prawie polskim i na gruncie innych wybranych krajowych porządków prawnych, a także aksjologicznemu uzasadnieniu ustanowienia tej instytucji. Rozpoczęcie rozważań dotyczących praw użytkownika w polskim prawie od przedstawienia unormowań międzynarodowych uważam za w pełni uzasadnione, w szczególności z uwagi na ich wpływ na swobodę poszczególnych państw, w zakresie kształtowania instytucji prawa patentowego. Także przedstawienie instytucji użytkownika w polskim prawie w ujęciu historycznym zasługuje na uznanie. Autorka wykorzystuje bowiem analizę wprowadzanych zmian, dla zwrócenia uwagi na ich wpływ na możliwość realizacji celów tych instytucji.

Niewątpliwie cenną częścią rozprawy jest ta poświęcona prezentacji instytucji użytkownika na gruncie wybranych porządków prawnych (Niemcy, Francja, USA, Wielka Brytania, Rosja). Doktorantka nie ogranicza się przy tym do omówienia przepisów, a w niektórych przypadkach także ich zmian, ale przedstawia także poglądy doktryny i orzecznictwa dotyczące tych instytucji prezentowane na gruncie poszczególnych porządków prawnych. Mimo niewątpliwej wartości informacyjnej zawartych w tej części ustaleń i analiz, a może właśnie ze względu na

tę wartość, szczególnie wyraźnie odczuwalny jest niedosyt wynikający stąd, że Autorka nie wykorzystwała swojej wiedzy i zgromadzonych informacji dla sformułowania wynikających z nich wniosków, tj. wskazania obserwowanych na gruncie omawianych systemów prawnych tendencji (istniejących lub dominujących) w sposobie ukształtowania instytucji użytkownika. Takie podsumowanie wyraźniej sytuowałoby polskie unormowania na szerszym tle. Dlatego sugerowałabym wprowadzenie takiego uzupełnienia w toku prac przygotowujących rozprawę do publikacji.

Ostatnia część rozdziału pierwszego poświęcona jest uzasadnieniu aksjologicznemu „unormowania sytuacji prawnej użytkownika”. Autorka przedstawia argumenty przemawiające za ustanowieniem tych instytucji, wynikające przede wszystkim z wartości – celów, jakim one służą (mają służyć). Autorka sygnalizuje też drugi (odmienny) nurt uzasadnienia – odnoszący się tylko do użytkownika uprzedniego – bazujący na tych teoriach i koncepcjach, z których wywodzone jest uzasadnienie przyznawania patentów twórcom wynalazków. Autorka zwraca uwagę przede wszystkim na teorię pracy, zgodnie z którą „cokolwiek powstaje poprzez intelektualny (...) wysiłek osoby, powinno należeć do tej osoby (...)”. Zdaniem Autorki argumentacja ta, jeśli pozwala na uzasadnienie patentu, to również może mieć zastosowanie do prawa użytkownika. Niezależnie od stanowiska w sprawie zasadności takiego uzasadnienia zarówno dominującego obecnie (w tym obowiązującego w Polsce) modelu ochrony patentowej, jak i prawa użytkownika, wprowadzenie tego wątku do rozważań, uważam za trafne i uzasadnione, jakkolwiek nie niezbędne. Zarazem jednak uważam, że jeśli zostały wprowadzone, to są zbyt lakoniczne. Dlatego sugerowałabym, aby przygotowując rozprawę do publikacji albo ten wątek usunąć albo rozwinąć, choćby przez powołanie także praw człowieka – w postaci prawa twórców utworów intelektualnych przewidzianego w art. 27 ust. 2 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz w art. 15 § 1(c) Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych).

W rozdziale II omówiono podstawowe pojęcia i konstrukcje prawa patentowego obowiązującego w Polsce. Dobór zagadnień uwzględnionych w tym rozdziale i zakres ich prezentacji uważam za zasadniczo trafny, w większości są one bowiem istotne z punktu widzenia dalszych rozważań, o czym świadczy wielokrotne odwoływanie się do nich w kolejnych rozdziałach. Jednak niektóre fragmenty w kontekście tematu rozprawy nie znajdują uzasadnienia w temacie rozprawy, dlatego ich uwzględnienie w rozdziale II uważam za zbędne (np. szerokie omówienie wynalazków biotechnologicznych).

Rozdział III poświęcony jest analizie znaczenia i interpretacji poszczególnych przesłanek powstania uprawnienia użytkownika uprzedniego. Z uznaniem zauważyć należy, że Autorka

umiejętnie wykorzystuje wcześniejsze rozważania zawarte w rozdziale II, koncentrując się w rozdziale III na zagadnieniach specyficznych w kontekście uprawnień użytkownika uprzedniego. Tym samym unika licznych zbędnych powtórzeń, jakkolwiek nie wszyskicm.

Rozdział ten rozpoczynają rozważania mające na celu odpowiedź na pytanie: jaka relacja między przedmiotem rozwiązania, z którego korzysta potencjalny użytkownik uprzedni w chwili stanowiącej o pierwszeństwie do uzyskania patentu, a przedmiotem patentu oraz zakresem wynikającej z niego wyłączności, jest przesłanką powstanie prawa użytkownika uprzedniego. Autorka trafnie i przekonująco wykazuje zależność między rozwiązaniem, z którego korzysta potencjalny użytkownik uprzedni a zakresem przedmiotowym patentu, stwierdzając, że status użytkownika uprzedniego przysługiwać może jedynie w odniesieniu do rozwiązania, korzystanie z którego wkracza w wyłączność patentową. Na tle wypowiedzi Autorki dotyczących rodzaju rozwiązań, korzystanie z których może stać się przesłanką uzyskania prawa użytkownika uprzedniego, pojawia się jednak także pewna wątpliwość. Dotyczy ona tego, jak należy rozumieć zamieszczone na s. 154 stwierdzenie, iż „(...) generalnie warunkiem powstania prawa użytkownika uprzedniego powinno być posiadanie przez jego „własny” wynalazek zdolności patentowej.” W szczególności nie jest jasne, czy wynika z niego postulat ustanowienia takiego wymagania, czy tylko informacja o tym, iż często rozwiązania te mają taki właśnie charakter, o czym świadczyć może dalszy ciąg wypowiedzi.

Przechodząc do kolejnych przesłanek, Autorka omawia zagadnienia związane z ustaleniem chwili (daty), w której potencjalny użytkownik uprzedni będąc w dobrej wierze, winien korzystać z rozwiązania (lub być przygotowanym do korzystania), aby uzyskać to prawo. Rozważaniami objęto zarówno interpretację zawartego w art. 71 ust.1 p.w.p. wymagania, by wszystkie przesłanki powstania prawa użytkownika uprzedniego spełnione zostały w chwili stanowiącej o pierwszeństwie, tj. odpowiedzi na pytanie czy stan taki winien istnieć w tej dacie, czy najpóźniej w tej dacie, jak również sposób ustalenia tej chwili. Zasadność uwzględnienia obu tych aspektów jest moim zdaniem bezsporna, jednak zakres zamieszczonych w tej części rozważań dotyczących rodzajów pierwszeństwa można ograniczyć bez szkody dla jasności wyводу.

W dalszej części analizie poddane zostały dwie przesłanki: korzystania z wynalazku oraz przygotowania do korzystania z niego (III 4 i 5). Rozważania obejmują wszystkie aspekty korzystania z wynalazku istotne w kontekście powstania uprawnienia użytkownika uprzedniego (zagadnienia podmiotowe, pojęcie korzystania w sposób zarobkowy lub zawodowy, korzystania w „swoim przedsiębiorstwie”, a także aspekt terytorialny i czasowy korzystania).

Autorka szczegółowo przedstawiła podmiotowe aspekty korzystania z wynalazku, odrębnie analizując sytuację osób zagranicznych, osób prawnych i osób fizycznych. Z uznaniem odnotować należy różnorodność dostrzeganych i uwzględnionych przez Autorkę sytuacji, w jakich może powstawać pytanie o to, komu przysługuje prawo użytkownika uprzedniego, np. w kontekście korzystania przez uczestników grup kapitałowych lub przez podmioty powiązane innymi stosunkami prawnymi. W szczególności interesujące są rozważania Autorki dotyczące powstania wspólnego prawa użytkownika uprzedniego na rzecz kilku podmiotów. Wobec tego jednak, że te rozważania Autorka skoncentrowała na sposobie i kryteriach oceny dobrej wiary tak określonych podmiotów, sugerowałabym przeniesienie ich do części rozprawy poświęconej tej przesłance. Wątpliwości budzi natomiast zasadność usytuowania w części poświęconej aspektom podmiotowym rozważań dotyczących zakresu prawa przysługującego użytkownikowi uprzedniemu, który dodatkowo nabył -wraz z przedsiębiorstwami- kolejne prawa użytkownicy (do tego samego patentu). Autorka koncentruje bowiem swoją uwagę na wpływie takiej sytuacji na zakres korzystania z wynalazku w ramach prawa użytkownika uprzedniego. Dlatego wydaje się, iż trafniejsze byłoby zamieszczenie tych rozważań w części poświęconej właśnie zakresowi prawa.

Autorka jednoznacznie (słusznie) przychyliła się do powszechnego w doktrynie poglądu, zgodnie z którym, mimo że w art. 71 ust. 1 p.w.p. charakter korzystania stanowiącego przesłankę powstania prawa użytkownika uprzedniego nie jest wskazany *expressis verbis*, to musi to być korzystanie w sposób zawodowy lub zarobkowy. Mniej jednoznacznie sformułowane jest natomiast stanowisko w kwestii charakteru działań określonych jako przygotowanie do korzystania z wynalazku. *Prima facie* Autorka wyraźnie stwierdza, iż opowiada się za tym, aby przygotowanie do korzystania z wynalazku, stanowiące przesłankę powstania prawa użytkownika uprzedniego, miało charakter zawodowy lub zarobkowy. Zastrzega jednak zarazem, iż pojęcia „korzystanie zawodowe” oraz „korzystanie zarobkowe” interpretowane powinno być w sposób szeroki (s. 188). Zabrakło jednak jednoznacznego wyjaśnienia, na czym miałyby polegać ta szeroka interpretacja, jak można rozumieć, odmienna od stosowanej na potrzeby ustalania treści tych pojęć w innym kontekście (np. w związku z kwalifikacją prawną zachowań osoby, której zarzucono naruszenie patentu), ani jak szeroki miałyby być zakres jej stosowania. Z jednej strony bowiem Autorka stwierdza, że korzystanie z wynalazku, mające charakter osobisty (nie zarobkowy ani zawodowy), a więc w szczególności nie związane z przedsiębiorstwem, może stanowić przygotowanie do korzystania, o którym mowa w art. 71 ust.1 p.w.p. Ilustracją takiej sytuacji może być, zdaniem Autorki, działalność pasjonata ceramiki, który opracował innowacyjny sposób wypalania kafli w przydomowym warsztacie, jak też doktoranta, który przygotowując rozprawę opracował i stosował nowy związek

chemiczny (s. 186, 187). Jeśli zdarzenia te miały miejsce przed datą pierwszeństwa, pasjonat i doktorant, jako osoby przygotowujące korzystanie z danego rozwiązania w ramach zamierzonej działalności gospodarczej, spełniają przesłankę z art. 71 ust. 1 p.w.p. Zdaniem Autorki, wykluczenie możliwości powstania prawa użytkownika uprzedniego na podstawie stwierdzenia, iż korzystanie z wynalazku „dokonywane było w celach osobistych, nie pozwala na dokonanie całościowej oceny okoliczności faktycznych związanych z określoną działalnością potencjalnego użytkownika i mogłoby prowadzić do niesłusznego pozbawienia danej osoby możliwości **kontynuowania zamierzonej** gospodarczej eksploatacji wynalazku.” Już ta konstatacja rodzi pytania: a) czy Autorka odnosi się do sytuacji, w której na podstawie wszystkich okoliczności faktycznych ustalono osobisty charakter korzystania z wynalazku czy też nie wszystkie istotne okoliczności faktyczne uwzględniono, dokonując tych ustaleń, a więc było ono błędne; b) czy konsekwencją dokonanych ustaleń jest uniemożliwienie **kontynuowania** gospodarczej eksploatacji wynalazku czy też uniemożliwienie **zamierzonej** eksploatacji gospodarczej.

Niejednoznaczność stanowiska Autorki w tej kwestii pogłębiają Jej wypowiedzi w dalszych częściach rozprawy, w tym w szczególności stwierdzenie (s. 199, 208), iż przygotowania do korzystania z wynalazku stanowiące przesłankę powstania prawa użytkownika „powinny nastąpić we „własnym” przedsiębiorstwie”. Jako uzasadnienie tego stanowiska Autorka (trafnie) zauważa (s. 209), że powiązanie przygotowania do korzystania z wynalazku z przedsiębiorstwem użytkownika jest potrzebne dla określenia dozwolonego zakresu dalszego korzystania z wynalazku objętego prawem użytkownika, może on bowiem korzystać tylko w zakresie, do którego przygotował wszystkie istotne urządzenia. Jakkolwiek ten fragment rozważań dotyczy sposobu powiązania korzystania z przedsiębiorstwem, to zdaje się z nich wynikać, iż zawodowy lub zarobkowy charakter traktuje jako wymaganie bezsporne.

W świetle przywołanych wypowiedzi nie jest jasne, czy zdaniem Autorki przygotowanie ma mieć charakter zawodowy lub zarobkowy, a przy tym winno być powiązane z przedsiębiorstwem użytkownika, czy też wystarczy, by były to działania o dowolnym charakterze, a więc także niemające powiązania z działalnością zawodową ani zarobkową (potencjalny użytkownik może takiej działalności w ogóle nie prowadzić, a zatem może nie mieć swojego przedsiębiorstwa), ale nakierowane na podjęcie takiej działalności, np. gromadzenie sprzętu niezbędnego do jej rozpoczęcia. Mnogość okoliczności, w jakich podejmowane mogą być działania nakierowane na podjęcie do działalności zawodowej lub zarobkowej, a także rodzaj takich działań (zachowań), sprawia, że dla jasności wyводу i jasności stanowiska Doktorantki niezbędne jest pełniejsze wyjaśnienie tego zagadnienia. Formułując stanowisko w tej sprawie,

należy przy tym brać pod uwagę, że zgodnie z art. 71 ust.1 p.w.p., przygotowanie, będące przesłanką powstania prawa użytkownika uprzedniego polega na przygotowaniu wszystkich istotnych urządzeń potrzebnych do korzystania z wynalazku, a ponadto, na co zwraca uwagę Autorka skala tych przygotowań wyznacza zakres dozwolonego korzystania przez użytkownika uprzedniego. Na marginesie warto zauważyć, że taki sposób określenia w p.w.p. przygotowania istotnego w kontekście prawa użytkownika uprzedniego, odróżnia polskie unormowanie od unormowań obowiązujących w państwach, w których przesłanka przygotowania do korzystania wynalazku sformułowana jest w sposób pozostawiający znacznie szerszy margines swobody interpretacji, jak np. w prawie niemieckim. W § 12 niemieckiej ustawy patentowej¹ przygotowanie do korzystania stanowiące przesłanką powstania prawa użytkownika uprzedniego określono jedynie jako podjęcie niezbędnych kroków do zastosowania wynalazku; nie przewidziano także ograniczenia zakresu korzystania z wynalazku przez użytkownika uprzedniego do wynikającego ze skali przygotowań. Ze względu na tę odmienną unormowania, przywołanie w rozważaniach poświęconych prawu polskiemu, stanowiska prezentowanego na gruncie prawa niemieckiego, bez zasygnalizowania tych różnic, ma ograniczoną przydatność. Może natomiast być wykorzystane w rozważaniach i postulatach *de lege ferenda*.

Odnosząc niejednoznaczność stanowiska Doktorantki w kwestii interpretacji przesłanki przygotowania do korzystania z wynalazku, warto zarazem jednoznacznie pozytywnie ocenić dostrzeżenie przez nią i uwzględnienie w rozważaniach sytuacji prawnej twórców paralelnych. Jak się wydaje właśnie próba ochrony ich interesów stanowi źródło tej niejednoznaczności. Propozycje przyznania twórcom paralelnym szczególnego statusu na gruncie prawa patentowego zgłaszane są od dawna i uzasadniane m.in. argumentami wywodzonymi z praw człowieka. Dlatego, jakkolwiek nie wydaje się, by *de lege lata* na gruncie polskiego prawa celowi temu mogła służyć instytucja użytkownika uprzedniego, to przemyślenia Doktorantki mogą stać się podstawą propozycji takiej zmiany art. 71 p.w.p, by możliwa była realizacja celów, które określa Ona jako słuszne.

Podstawę rozważań dotyczących dobrej wiary, która w dacie stanowiącej o pierwszeństwie do uzyskania patentu winna towarzyszyć korzystaniu z wynalazku, zawarte są w odrębnym podrozdziale. Doktorantka omawia treść pojęcia dobrej wiary, zwraca uwagę na zróżnicowanie stanowisk w kwestii jej źródeł, wskazując także ich wpływ na ustalenia dotyczące istnienia/nieistnienia dobrej wiary potencjalnego użytkownika uprzedniego. Doktorantka podziela dominujący wśród przedstawicieli polskiej doktryny pogląd, zgodnie z którym o

¹ Ustawa o patentach Republiki federalnej Niemiec z 16 XII 1980 r.

dobrej wierze potencjalnego użytkownika uprzedniego świadczy usprawiedliwione w danych okolicznościach przeświadczenie, iż korzystanie z rozwiązania nie narusza praw osób trzecich. Nie jest natomiast niezbędne przeświadczenie o istnieniu szczególnego tytułu prawnego do określonego zachowania, a więc do korzystania z danego rozwiązania. Doktorantka przeanalizowała okoliczności wyłączające przypisanie potencjalnemu użytkownikowi uprzedniemu dobrej wiary, a w związku z tym także aktów staranności, którymi może on zabezpieczyć się przed skutecznym jej zakwestionowaniem. Odrębnie przedstawiono specyficzne zagadnienia dobrej wiary powstające w przypadku podmiotów zbiorowych oraz pełnomocników. W części tej zabrakło jednak wyjaśnienia, do jakich podmiotów Autorka odnosi określenie „podmiot zbiorowy”. Sugerowałabym, by przygotowując rozprawę do publikacji, wprowadzić do niej takie wyjaśnienie, tak, by nie było wątpliwości, czy chodzi o podmioty zbiorowe zdefiniowane w art. 2 ustawy z 5 marca 2020 r w sprawie odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz. U. 2020, 358), czy też o podmioty wyodrębnione na innej podstawie.

Ostatni podrozdział tego rozdziału poświęconego przesłankom dotyczy zagadnień, zarówno proceduralnych jak i materialnoprawnych, związanych z wpisem prawa użytkownika do rejestru patentowego. Jakkolwiek uwzględnienie tych zagadnień w rozprawie, której celem jest „przedstawienie całościowego opracowania poświęconego ochronie użytkownicy uprzednich i późniejszych”, jest w pełni uzasadnione, to nie wydaje się trafne zamieszczenie ich w tej właśnie części.

W rozdziale IV przedstawiono treść i zakres prawa użytkownika uprzedniego. W pierwszej jego części rozważania koncentrują się na zakresie korzystania, do którego uprawniony jest użytkownik uprzedni, a który to zakres w ustawie określony jest jako „dotychczasowy”. Doktorantka przedstawiła wnikliwą analizę treści pojęcia „dotychczasowe korzystanie”. W szczególności szeroko omówiła zagadnienie dopuszczalności modyfikowania - w stosunku do stanu z dnia stanowiącego o pierwszeństwie do uzyskania patentu - zarówno samego rozwiązania wykorzystywanego przez użytkownika jak i postaci korzystania z niego. Prezentując różnorodne - możliwe technicznie - postacie modyfikacji tego rozwiązania, stwierdziła, że kategoryczny i obowiązujący przez cały czas trwania patentu zakaz modyfikacji rozwiązania wykorzystywanego na podstawie prawa użytkownika uprzedniego, prowadziłby do co najmniej znaczącego obniżenia wartości tego prawa i osłabienia, jeśli nie zniwelowania przypisanej mu roli. Rozważania prowadzą Doktorantkę do wniosku, że modyfikowanie przez użytkownika uprzedniego rozwiązania, z którego korzysta, jest dopuszczalne o ile dotyczy takich cech lub środków, które – w dacie ich wprowadzania i niezależnie od ujawnienia zawartego w patencie,

byłyby oczywiste dla znawcy. Natomiast dla stwierdzenia, czy konkretny wynalazek może podlegać modyfikacjom, a jeśli tak, to jakim, przydatne są, zdaniem Doktorantki, reguły mające zastosowanie przy ustaleniu czy doszło do naruszenia wynalazku (s. 257); zaznacza przy tym, iż zasadne jest „ostrożne” uwzględnianie teorii ekwiwalentów. Rozważania dotyczące zakresu korzystania z wynalazku objętego prawem użytkownika kończą uwagi na temat aspektu ilościowego (skali) korzystania, do którego uprawniony jest użytkownik uprzedni, a także daty, według której zakres korzystania powinien być ustalany.

W dalszej części tego rozdziału Autorka przedstawia interpretację ustanowionego w art. 71 ust. 1 p.w.p. wymagania, by użytkownik uprzedni korzystał z wynalazku w swoim przedsiębiorstwie. Na tle tych ustaleń omawia zagadnienie dopuszczalności dokonywania niektórych rodzajów czynności prawnych dotyczących prawa użytkownika (czynności, w wyniku których następuje przejście prawa użytkownika uprzedniego na inny podmiot, czynności upoważniające osoby trzecie do korzystania z wynalazku w ramach prawa użytkownika, a także czynności niemieszczące się w żadnej z tych grup). Doktorantka analizuje różne okoliczności i sytuacje, w których pojawia się pytanie o dopuszczalność przeniesienia prawa użytkownika uprzedniego (przeniesienie części przedsiębiorstwa, wniesienie prawa użytkownika jako aportu do spółki handlowej, jeśli jest ono składnikiem wnoszonego do spółki przedsiębiorstwa). Autorka przychyliła się do dominującego w doktrynie poglądu, zgodnie z którym upoważnienie osób trzecich do korzystania z wynalazku objętego prawem użytkownika uprzedniego jest niedopuszczalne. Za dopuszczalne natomiast uznaje powierzenie przez użytkownika uprzedniego osobom trzecim wykonywania określonych czynności objętych jego prawem, a więc w przypadkach, gdy korzystanie odbywa się na rachunek użytkownika uprzedniego.

Autorka wnikliwie analizuje także istotne dla gospodarczego znaczenia instytucji użytkownika uprzedniego, zagadnienie kwalifikacji prawnej działań dotyczących produktów wytworzonych przez użytkownika uprzedniego i wprowadzonych do obrotu, jako produktów inkorporujących opatentowany wynalazek lub też powstałych w sposób będący przedmiotem patentu. Autorka szczegółowo i wnikliwie analizuje prawne znaczenie i konsekwencje takiej sytuacji. Trafnie stwierdza, że wprowadzenie do obrotu takich produktów przez użytkownika uprzedniego nie spełnia przesłanek wyczerpania patentu określonych w art. 70 p.w.p.. Zarazem jednak w tej właśnie instytucji dostrzega możliwość racjonalnego rozwiązania problemu, jaki powstałby, gdyby nabywcy produktów wytworzonych przez użytkownika nie mieli swobody korzystania z nich. Tym samym przychyliła się do poglądu wyrażanego przez przedstawicieli doktryny, wśród których również panuje zgoda co do tego, iż użytkownik uprzedni wprowadzając swoje produkty do obrotu, nie spełnia przesłanek z art. 70 p.w.p., ale w odniesieniu do tych

produktów istniejący patent nie wywołuje skutków, dochodzi bowiem do wyczerpania patentu. Na podkreślenie i uznanie zasługuje podjęta przez Doktorantkę próba wyjaśnienia tej, co najmniej pozornie, wewnętrznie sprzecznej konstatacji, iż chociaż nie są spełnione przesłanki wyczerpania, to instytucja ta ma zastosowanie. Zdaniem Doktorantki zasadność takiego stanowiska, tj. powołania się na instytucję wyczerpania patentu, ale nie zastosowanie jej wprost, wynika stąd, że działanie użytkownika (wprowadzenie produktu do obrotu) nie jest bezprawne, a zatem i dalsze dotyczące tych produktów działania nie nabywają takiego charakteru. W konsekwencji, wobec tego, że uprawnionemu z patentu nie przysługują roszczenia w odniesieniu do działań objętych prawem użytkownika uprzedniego, a w szczególności do wprowadzania do obrotu produktów według wynalazku, to nie powstają one także w odniesieniu do działań dotyczących tych produktów podejmowanych przez ich nabywców.

Zgodnie z deklaracją Autorki, kluczową częścią rozprawy jest **rozdział V** „Ochrona przyznana użytkownikowi uprzedniemu jako prawo podmiotowe”. Wykorzystując ustalenia i wnioski wynikające z rozważań zawartych we wcześniejszych rozdziałach, Autorka uzasadnia tezę, iż użytkownikowi uprzedniemu przysługuje prawo podmiotowe względne o rozszerzonej skuteczności, niebędące wierzytelnością. Rozważania dotyczące bezpośrednio prawa użytkownika i prowadzące Autorkę do wniosku o trafności postawionej przez Nią tezy, poprzedzone są omówieniem stanowisk doktryny na temat prawnej pozycji użytkownika oraz pojęcia prawa podmiotowego. Analiza uprawnień przysługujących użytkownikowi uprzedniemu przez pryzmat wskazanych przez Doktorantkę koncepcji i definicji prawa podmiotowego, staje się podstawą wniosku o zasadności przyjętej tezy. Pozytywne uprawnienie do korzystania z wynalazku, wyznaczające sferę możliwości postępowania Autorka wskazuje jako istotny (decydujący) argument przemawiający za uznaniem prawa użytkownika uprzedniego za prawo podmiotowe, przy czym Autorka przedstawia wnikliwie uzasadnienie dominującego w doktrynie poglądu, zgodnie z którym prawo użytkownika uprzedniego jest prawem względnym i niewyłącznym.

Wnioski wynikające z analizy sytuacji prawnej użytkownika uprzedniego oraz uprawnionego z patentu, a także ich wzajemnego ewentualnego oddziaływania stają się podstawą dla stwierdzenia, iż prawu użytkownika nie odpowiada żaden obowiązek uprawnionego z patentu, a w szczególności nie ma on obowiązku znoszenia (*patti*) korzystania z wynalazku przez użytkownika. Po stronie uprawnionego, zdaniem Autorki, powstaje jedynie stan związania polegający na tym, że w odniesieniu do zachowań użytkownika uprzedniego (mieszczących się w przysługującym mu prawie) uprawnionemu z patentu żadne roszczenia nie przysługują. Na

tej podstawie Autorka stwierdza, że prawo użytkownika uprzedniego, będąc prawem o charakterze względnym, nie jest wierzytelnością. Następnie Autorka uzasadnia ostatni element postawionej tezy, tj. rozszerzonej skuteczności prawa względnego przysługującego użytkownikowi uprzedniemu. Omówienie charakteru prawa użytkownika uprzedniego uzupełnia podrozdział poświęcony innym jego cechom, w tym przede wszystkim jego majątkowej naturze i akcesoryjności względem przedsiębiorstwa określonego w art. 71 ust. 2 p.w.p.

W dalszej części zawarto rozważania dotyczące środków prawnych służących zabezpieczeniu sfery możliwości przysługującej użytkownikowi uprzedniemu, a więc środków ochrony jego prawa. Doktorantka przeanalizowała także zagadnienie powstawania prawa użytkownika uprzedniego jako cywilnego prawa podmiotowego, w tym w szczególności momentu powstania, a także charakteru jego nabycia. Ostatnia część tego rozdziału zatytułowana „Zagadnienia dodatkowe” obejmuje trzy tematy, jak słusznie Autorka zauważa, pozostające poza głównym nurtem rozprawy (wpływ prawa użytkownika uprzedniego na swobodę uprawnionego z patentu w zakresie zrzeczenia się tego prawa, relacja między prawem użytkownika a tajemnicą przedsiębiorstwa oraz zbieg ochrony podmiotu korzystającego z wynalazku na podstawie art. 71 p.w.p. z prawem przedsiębiorcy do korzystania z wynalazku powstałego w sytuacji określonej w art. 11 ust. 5 p.w.p.).

Rozdział VI - Użytkownik późniejszy wynalazku – jest jedynym rozdziałem poświęconym tej instytucji, dlatego zawarto w nim wszystkie zagadnienia, które Autorka uznała za istotne. Struktura tego rozdziału jest wzorowana na strukturze rozdziałów dotyczących użytkownika uprzedniego. Rozważania (poprzedzone Uwagami wprowadzającymi) rozpoczynają się od przedstawienia unormowania tej instytucji w ujęciu historycznym, tj. w ustawie o wynalazczości. Następnie Autorka omawia przesłanki uzyskania prawa użytkownika późniejszego: najpierw koncentruje się na uzyskaniu patentu przez podmiot nieuprawniony, a także na nabyciu patentu albo uzyskaniu licencji od podmiotu nieuprawnionego. Analizując przesłankę dobrej wiary użytkownika późniejszego, Autorka zwraca uwagę na to, że w konsekwencji zróżnicowania zdarzeń prowadzących do powstania tego prawa, zróżnicowane winny być także okoliczności, do których dobra wiara się odnosi, a także moment jej istnienia. Natomiast specyfika zdarzeń stanowiących przesłanki powstania prawa użytkownika późniejszego uzasadnia, zdaniem Autorki, prezentowany w doktrynie pogląd, iż jego dobra wiara powinna obejmować przeświadczenie o tym, że przysługuje mu prawo do korzystania z opatentowanego wynalazku, a nie tylko przeświadczenie o tym, że korzystanie to nie narusza praw osób trzecich. Kolejną analizowaną przesłanką jest przeniesienie na rzecz osoby uprawnionej patentu udzielonego uprzednio nieuprawnionemu. Dalsze rozważania dotyczą

interpretacji wymagania korzystania z wynalazku lub przygotowania do korzystania z niego. Autorka przekonująco uzasadnia poświęcenie odrębnych rozważań tym przesłankom powstania prawa użytkownika późniejszego, mimo że korzystanie i przygotowanie do korzystania szeroko zostały omówione w kontekście prawa użytkownika uprzedniego. Na uznanie zasługuje przeprowadzona przez Autorkę wnikliwa analiza wymagania dotyczącego czasu korzystania niezbędnego dla uzyskania statusu użytkownika uprzedniego i sposobu jego określenia w ustawie. Zwraca Ona uwagę na to, że obecne unormowanie nie daje podstaw do powstania prawa użytkownika uprzedniego, jeśli przeniesienie wadliwie udzielonego patentu następuje w wyniku dobrowolnej umowy i przedstawia wniosek *de lege ferenda*, którego celem jest uzupełnienie tej luki.

Podrozdział poświęcony treści prawa użytkownika późniejszego rozpoczyna się od uwag dotyczących wynagrodzenia, jakie obowiązany jest on uiszczać, tj. reguł ustalania jego wysokości, a także zależności istnienia prawa użytkownika późniejszego od uiszczenia przez niego należnego wynagrodzenia. W dalszej części struktura tego podrozdziału wzorowana jest na strukturze rozważań dotyczących prawa użytkownika uprzedniego. W rozważaniach dotyczących zakresu korzystania, do którego uprawniony jest użytkownik, Autorka w znacznym stopniu odwołuje się do odpowiedniego rozdziału dotyczącego użytkownika uprzedniego, a także przywołuje swoje wypowiedzi, uzasadniając ich zastosowanie w odniesieniu do użytkownika późniejszego. Także w tym rozdziale, ze względu na tezę przedstawioną przez Doktorantkę, szczególne znaczenie ma podrozdział 5 „Ochrona przyznana użytkownikowi późniejszemu jako prawo podmiotowe”. Rozważania te w zdecydowanej większości również są przywołaniem i powtórzeniem wcześniejszych wypowiedzi dotyczących użytkownika uprzedniego, co Autorka przekonująco uzasadnia podobieństwem obu instytucji. Stają się one podstawą wniosku, iż prawo użytkownika późniejszego jest prawem podmiotowym, względnym, niebędącym wierzytelnością, o rozszerzonej skuteczności.

Analizując zakres czasowy prawa użytkownika uprzedniego, Doktorantka sygnalizuje kontrowersje wokół odpowiedzialności użytkownika późniejszego za korzystanie z wynalazku w okresie poprzedzającym powstanie tego prawa, a więc przed przeniesieniem patentu na rzeczywiście uprawnionego. Istotą sporu jest odpowiedź na pytanie, czy przeniesienie patentu na rzeczywiście uprawnionego jest skuteczne *ex tunc*, a więc może on wystąpić z roszczeniem przeciwko użytkownikowi późniejszemu z tytułu korzystania przez niego z wynalazku przed powstaniem prawa użytkownika, czy też przeniesienie jest skuteczne *ex nunc*, a więc roszczenia takie mu nie przysługują. Autorka, jakkolwiek zastrzega, że definitywne rozstrzygnięcie tej kwestii wymagałoby rozważań wykraczających poza ramy rozprawy, jednak zajmuje

stanowisko w tym sporze (opowiada się za skutecznością *ex nunc*) i przedstawia jego przekonujące uzasadnienie. Uważa ponadto, że prawo użytkownika późniejszego, podobnie jak i prawo użytkownika uprzedniego, nie jest prawem na patencie w rozumieniu art. 90 ust.1 pkt 2 p.w.p., a więc zrzeczenie się patentu nie wymaga zgody użytkownika.

Z uznaniem należy zauważyć zamieszczenie w rozprawie rozważań poświęconych ochronie użytkowników późniejszych na gruncie prawa patentu europejskiego. Autorka wnikliwie analizuje te postanowienia Konwencji, w których dostrzec można instytucję będącą co najmniej w ujęciu celowościowym odpowiednikiem polskiego użytkownika uprzedniego.

Rozdział VII poświęcony jest zagadnieniom proceduralnym związanym z ochroną praw użytkowników. Rozważania Autorki dotyczą spraw o stwierdzenie prawa (art. 284 pkt 7 p.w.p), spraw, w których prawo użytkownika podnoszone jest jako obrona w postępowaniu o naruszenie patentu, a także zagadnienia roli orzeczenia sądowego jako podstawy wpisu prawa użytkownika do rejestru patentowego.

W Podsumowaniu przedstawiono w sposób syntetyczny ustalenia poczynione w toku wywodu oraz wywiedzione z nich wnioski. Pozytywnie oceniam przy tym takie ujęcie wniosków, które eksponuje podobieństwa prawa użytkownika uprzedniego i późniejszego, a także różnice między nimi.

IV. Struktura rozprawy

Koncepcja rozprawy i będąca jej konsekwencją struktura zasadniczo nie budzą zastrzeżeń. Zakres rozważań odpowiada celowi rozprawy. Podział uwzględnionych w rozważaniach zagadnień na poszczególne rozdziały i usytuowanie w tych rozdziałach w większości uważam za trafne i logiczne. Także tytuły rozdziałów co do zasady odpowiadają ich treści. Mimo tej ogólnej jednoznacznie pozytywnej oceny, nasuwają się pewne uwagi. Dotyczą one przede wszystkim trafności usytuowania niektórych zagadnień w konkretnych rozdziałach lub w ramach rozdziału, np.:

- zamieszczony w rozdziale III podrozdział „Wpis do rejestru” ewidentnie wykracza poza temat wskazany w tytule rozdziału: „Przesłanki powstania prawa użytkownika uprzedniego”;
- uznając bezsporną zasadność uwzględnienia w rozdziale IV zagadnienia objętego podrozdziałem zatytułowanym „Sytuacja prawna nabywców produktów wytworzonych w ramach prawa użytkownika uprzedniego”, sugerowałabym rozważenie przesunięcia go

na koniec rozdziału – po przedstawieniu wszystkich podstawowych elementów podstawowej treści i zakresu prawa użytkacza;

Ponadto w nielicznych przypadkach wątpliwości budzi sformułowanie niektórych tytułów podrozdziałów, ze względu na:

- a) użycie w nich niejednoznacznych lub niezręcznych sformułowań, np.: „rozwiązanie tożsame z wynalazkiem objętym patentem” użyte w tytule podrozdziału 7.2.1 w rozdziale II; tytuł podrozdziału 5.2.1 w rozdziale V .1 – „Brak charakteru prawa bezwzględne”; tytuł podrozdziału 2 w rozdziale V – „Przegląd stanowisk doktrynalnych w kwestii
- b) zamieszczenie w nich słów zbędnych, np. słowo „problem” w tytule „Problem dopuszczalności upoważnienia osoby trzeciej do korzystania z wynalazku w ramach prawa użytkacza uprzedniego” – rozdz. IV – 4.3. i odpowiednio słowo „zagadnienie” w tytułach kolejnych podrozdziałów w tym rozdziale tj. 4.3.2 oraz 4.3.3

Koncepcja rozprawy i wynikająca z niej jej struktura, jest jedną z możliwych i poprawnych. Nie budzi zatem żadnych zastrzeżeń. Jednym z jej walorów jest wyraźne odróżnienie rozważań dotyczących użytkownika uprzedniego od użytkownika późniejszego. Zarazem jednak jej konsekwencją jest nie tylko nieuchronność powtórzeń, gdyż wiele zagadnień jest wspólnych dla obu instytucji, ale także nadmierne, jak się wydaje, w świetle założeń pracy, odseparowanie od siebie obu objętych rozprawa instytucji. Dlatego, proponowałabym rozważenie zasadności i możliwości takiej modyfikacji struktury rozprawy, aby te zagadnienia wspólne połączyć, a co najmniej zbliżyć, co ułatwiłoby czytelnikowi dostrzeżenie ich podobieństw. Zaznaczam jednak, że sugestia ta nie wynika z uznania obecnego ujęcia za nietrafne czy nieprawidłowe.

V. Metoda badań i zagadnienia warsztatowe

Autorka wykorzystwała w pracy przede wszystkim metodę dogmatyczno-prawną, a w wąskim zakresie także historyczną i komparatystyczną. Analiza tekstu przepisów dokonywana jest przy wykorzystaniu wykładni językowej, a także funkcjonalnej i celowościowej, przy czym, co zasługuje na pozytywną ocenę, te dwie ostatnie metody odgrywają w rozważaniach Autorki istotną rolę. Normy prawa obcego oraz obce orzecznictwo oraz literatura wykorzystane są przede wszystkim w rozdziale pierwszym poświęconym prezentacji instytucji użytkownika na gruncie obcych porządków prawnych. W węższym zakresie – incydentalnie - przywoływane

są dla wskazania podobieństwa do obowiązujących w prawie polskim unormowań lub poglądów lub też odmienności od nich. systemów i regulacji prawnych.

Na uznanie zasługuje sposób korzystania przez Autorkę z literatury. Umiejętnie, tj. rzetelnie i syntetycznie referuje Ona poglądy, do których odwołuje się w swoich wywodach, a odwołania te pojawiają się w zakresie uzasadnionym i potrzebnym. Nie budzi zastrzeżeń sposób podziału przez Autorkę tekstu na główny i zawarty w przypisach. Treść przypisów i ich konstrukcja również są prawidłowe. Jednak przy wskazywaniu autora, zdarzają się też niekonsekwencje polegające na tym, że niekiedy przywoływane jest jego pełne imię, a niekiedy tylko pierwsza jego litera.

Wywód jest logiczny, a Autorka konsekwentnie prowadzi rozważania zgodnie z przyjętym i zadeklarowanym zamierzeniem. Rozwiązując problemy badawcze, zarówno główny jak i szczegółowe, Autorka przedstawia wieloaspektowe uzasadnienie prezentowanego stanowiska. Nawet jeśli stanowisko Jej jest zgodne z prezentowanym w doktrynie, podstawę jego uzasadnienia stanowi analiza samodzielnie przeprowadzona przez Autorkę. Nie unika przy tym polemiki, w której również wykazuje nie tylko znajomość prawa patentowego i cywilnego, ale także samodzielność intelektualną. Do rzadkości należą sytuacje, w których przedstawiona argumentacja nie kończy się wyraźnym stanowiskiem Autorki.

Język rozprawy jest czytelny i klarowny. Nie w pełni jednak udaje się Autorce uniknąć zbędnych powtórzeń, zarówno w ramach jednego rozdziału jak i pracy. Jak wspomniano wyżej, pewne wątpliwości budzi sformułowanie niektórych tytułów poszczególnych części pracy.

VI. Ogólna ocena

Mimo przedstawionych wyżej uwag krytycznych, rozprawę pani mgr Marty Sznajder oceniam jednoznacznie pozytywnie.

Autorka zrealizowała cel określony we Wprowadzeniu i rozwiązała wskazany problem badawczy, uzasadniając postawioną tezę, iż użytkownikom, tj. zarówno uprzedniemu jak i późniejszemu, przysługuje prawo podmiotowe względne o rozszerzonej skuteczności, niebędące wierzytelnością.

Mnogość zagadnień uwzględnionych w rozprawie i problemów badawczych rozstrzyganych obok kluczowego jest bezpośrednią konsekwencją tematu rozprawy i jej celu, ale ma swoje źródło także w zasługującej na uznanie, zdolności Autorki do dostrzegania problemów i

wątpliwości wymagających rozstrzygnięcia ze względu na swoje znaczenie, zarówno na płaszczyźnie teoretycznej jak i w ujęciu praktycznym. Sposób uzasadniania swego stanowiska, a zwłaszcza argumentacja bazująca na konstrukcjach i pojęciach prawa cywilnego, pozwalają nie tylko stwierdzić, iż Doktorantka przedstawia oryginalne rozwiązanie problemu badawczego, ale świadczą także o Jej dobrej orientacji w zakresie prawa patentowego oraz prawa cywilnego.

Doktorantka wnikliwie rozważa istotne z punktu widzenia tematu zagadnienia, a zarazem wykazuje się umiejętnością ich syntetycznego prezentowania. W sposób rzetelny i świadczący o zrozumieniu omawia też kwestie budzące kontrowersje, konkurencyjne stanowiska oraz argumenty przywoływane przez adwersarzy. Prezentuje je w sposób pozwalający czytelnikowi dostrzec istotę ich odmienności i argumenty przywoływane dla ich obrony. Na uznanie zasługuje to, że zreferowane stanowiska stanowią dla Doktorantki punkt wyjścia dla zaznaczanie własnego stanowiska. Wykazuje przy tym samodzielność myślenia, która pozwala Jej niejednokrotnie poszerzać argumentację prezentowaną przez przedstawicieli doktryny jak też podejmować polemikę z poglądami prezentowanymi w doktrynie.

Interesujące i niejednokrotnie przekonujące są krytyczne uwagi Doktorantki dotyczące sposobu unormowania niektórych aspektów analizowanych instytucji. Nie wszystkie takie wywody kończą się propozycją *de lege ferenda*, mimo że z wypowiedzi Autorki, zdaje się wynikać jej przeświadczenie o zasadności wprowadzenia zmian o określonym kierunku. Dlatego sugerowałabym, by przygotowując rozprawę do publikacji rozważyć jej uzupełnienie o takie propozycje.

Konkluzje

Recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej doktorantki w zakresie prawa, a także umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stanowi istotny wkład w naukę prawa. Konkludując, stwierdzam, że rozprawa doktorska pt. „Pozycja prawna użytkownika w prawie patentowym” odpowiada wymaganiom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 882 z późn. zm.) i dlatego wnoszę o dopuszczenie Pani Marty Sznajder do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

